NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, wtorek 5 lutego 1929 Nr. 35

NOWY DZIENNIK

Ad... ministracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ...czekowe PKO w Krakowie 400.630. ...ty należy nadsyłać wprost do Administracji. ... przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...a nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada ...ny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nowa powieść na łamach „Nowego Dziennika"!

Jutro dnia 5 bm. rozpoczynamy w naszym odcinku druk najnowszej powieści jednego z najwybitniejszych autorów współczesnych

MAKSA BRODA pod tyt.:

„ZACZAROWANY KRAJ MIŁOŚCI"

w przekładzie Dra M. Kanfera

„Zaczarowany kraj miłości" należy — obok utworów Jakóba Wassermanna, Tomasza Manna, Johna Galsworthy'ego, Arnolda Zweiga — do skarbca najcelniejszych pereł powieści współczesnej.

Akcja ostatnich dwóch rozdziałów powieści toczy się w Palestynie i daje głęboko wzruszający wgląd w życie i duszę chaluca.

Pozatem rozgrywa się najnowsza powieść Maksa Broda na terenie ogólnych problemów teraźniejszości: w pośrodku dominuje problem miłości, którego Brod jest wnikliwym znawcą i genjalnym wyrazicielem.

Jak wyglądała konjuktura gospodarcza w okręgu Izby handlowej w Krakowie w roku ubiegłym

Przy analizie konjunktury gospodarczej w okręgu w r. 1928 rzucają się przedewszystkiem w oczy stosunki na rynku pieniężnym, które wywierały wprost decydujący wpływ na prosperację całego organizmu gospodarczego w ubiegłym roku.

Okręg Izby nie stanowił pod tym względem wyjątku, gdyż dzielił właściwie losy całego gospodarstwa polskiego, przeżywającego w roku ubiegłym to swojego rodzaju przesilenie.

Zdrowe jednak naogół podstawy gospodarcze tutejszego okręgu, a zwłaszcza pewna ostrożność, cechująca psychikę tutejszych sfer gospodarczych sprawiły, że przebieg tego przesilenia na terytorjum wchodzącem w skład okręgu Izby, nie przybrał tak ostrych form, jak np. w niektórych Izbach w b. Królestwie Kongresowem.

Niemniej nie brak było i u nas oznak, wskazujących na niezdrowy stan rzeczy. Do takich zaliczyć należy w pierwszym rzędzie

drożyznę pieniądza,

utrzymującą się w ubiegłym roku w obrocie prywatnym na poziomie 1 i pół proc. do 2 procent w stosunku miesięcznym.

Stoi to w związku z faktem, że mimo pewnej poprawy stosunków finansowych, oficjalne źródła kredytowe, udzielające takiego kredytu, nie oddziaływały na rynek pieniężny i stosunki kredytowe okręgu w tym stopniu, jak mo żna było słusznie oczekiwać. Stąd wpływ prywatnych dyskonterów był w roku ubiegłym na dal silny.

Drugim objawem, godnym bliższej uwagi, była

ciasnota gotówkowa.

Trwała ona prawie bez przerwy cały rok. Największe jej nasilenie przypadło na trzeci kwartał. Natomiast w kwartale czwartym zwłaszcza pod koniec roku, zaznaczyło się na rynku pewne odprężenie sytuacji wskutek zmobilizowania większych środków przez banki prywatne i Bank Polski, tak, że krytycznie zapowiadające się ultimo przeszło nadspodziewanie spokojnie.

Omawiana tu ciasnota gotówkowa była jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk w sytuacji gospodarczej okręgu w roku ubiegłym tem więcej, że wywierała ona podobnie jak drożyzna pieniądza przemożny wpływ, zwłaszcza na rozwój stosunków w handlu.

To też przy układaniu sprawozdań kwartalnych o sytuacji, spotykała się Izba ciągle ze skargami na ciężkie położenie, wskutek niekorzystnego oddziaływania ciasnoty gotówkowej na stan obrotów, które nie rozwijały się tak pomyślnie, jakby było można oczekiwać.

Nieuniknionem następstwem tego stanu rzeczy, było

osłabienie się finansowych podstaw kupiectwa,

znajdujące swój wyraz w pogorszeniu się wypłacalności. Wystąpiło ono w dwóch kierunkach: we wzroście protestów wekslowych i w powiększeniu się liczby postępowań ugodowych.

O ile idzie o

postępowania ugodowe,

to statystyka urzędowa zanotowała w roku ubiegłym 218 wypadków wobec 94 w r. 1927. Wzrost więc wynosi 205 procent. Przy doliczeniu postępowań ugodowych, przeprowadzonych poza drogą sądową w ilości 170, otrzymamy cyfrę 388 wypadków postępowań ugodowych w okręgu Izby w roku 1928.

Co do konkursów to dał się zauważyć w roku ubiegłym spadek w porównaniu ze stanem z rokiem 1927. W r. 1928 bowiem zanotowała statystyka urzędowa 16 wypadków konkursów w okręgu, wobec 24 w roku 1927.

Zmniejszenie się ilości konkursów w okresie sprawozdawczym tłumaczy się przedewszystkiem wzrostem znaczenia wśród kupiectwa postępowania ugodowego, jako środka prowadzącego prędzej do celu, niż konkursy.

Drugim objawem wskazującym na pogorszenie się sytuacji kupiectwa, to wspomniany wyżej

wzrost protestów wekslowych.

Tak np. wysokość zaprotestowanych sum wekslowych w Banku Polskim wzrosła z 1,505.000 zł. w roku 1927 do 2 221.000 zł. Podobny objaw notują również w bankach prywatnych.

Dla uzupełnienia obrazu należy przytoczyć ponadto wysokość wpływów z podatku od zaprotestowanych weksli w Miejskiej Izbie Obrachunkowej, co ilustruje przedewszystkiem stosunki w samem mieście Krakowie. Z źródła tego wpłynęło w roku 1928 — 55.262 zł. w porównaniu do 43.340 zł. w roku 1927. Dawałoby to w rezultacie 11,082.400 zł. w roku 1928 w porównaniu do 8,728.000 zł. zaprotestowanych sum w r. 1928.

Wszystkie przytoczone tu momenty nie przemawiałyby za wnioskami o poprawie konjunktury w roku 1928.

Podłożem naszkicowanych stosunków była w dalszym ciągu

słaba zdolność nabywcza ludności,

której przyczyn szukać należy w powszechnie znanej niskiej stopie zarobków i płac oraz wysokich kosztach utrzymania.

Dowodzi tego załączone zestawienie orzeczeń Komisji parytetycznej w roku 1928, które w przeważnej ilości wypadków stwierdziły ogólny wzrost drożyzny w r. 1928.

Innym dowodem zubożenia ludności, to bardzo silny rozwój sprzedaży ratalnej. To też jakkolwiek dał się zauważyć w ubiegłym roku wzrost obrotów handlowych, zwłaszcza w niektórych branżach, nie miał on jednak w tych warunkach zdrowego podłoża.

O ile idzie o przemysł, to sytuacja jego nie doznała w roku ubiegłym wcale pogorszenia się. Z relacyj składanych Izbie przez poszczególne gałęzie przemysłu z okazji kwartalnych sprawozdań z roku 1928, nie przebijał zbytni pesymizm w ujęciu sytuacji przez informatorów, Izby poszczególnych branż.

Reasumując powyższe wywody można stwierdzić, że o ile idzie o handel, niema mowy o tem, aby rok ubiegły był pomyślny, przesadą jednak byłoby również twierdzenie o zbyt niekorzystnem kształtowaniu się sytuacji z uwagi na wzrost obrotów.

Natomiast przemysł, mimo trudności spowodowanych ciasnotą gotówkową zdołał znacznie

tepiej przetrwać okres sprawozdawczy, jak handel.

POZIOM KOSZTÓW UTRZYMANIA W ROKU 1928:

Styczeń	0.30%	zniżka.
Luty	1.71%	zniżka.
Marzec	0.25%	zwyżka.
Kwiecień	3.47%	zwyżka.
Maj	bez	zmiany.
Czerwiec	1.92%	zniżka.
Lipiec	1.95%	zwyżka.
Sierpień	0.36%	zniżka.
Wrzesień	0.36%	zwyżka.
Październik	0.12%	zniżka.
Listopad	1.68%	zwyżka.
Grudzień	1.18%	zwyżka.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 12	Luty **4** Poniedziałek 24 Szebat 5689	Zachód słońca 16 m. 26

Premjer Bartel w Krakowie

W sobotę w godzinach wieczornych przybył samochodem z Zakopanego do Krakowa premjer prof Dr Bartel w towarzystwie kapitana Dąbrowskiego i zatrzymał się w Grand Hotelu. Bezpośrednio po przybyciu p. premjer przyjął wojewodę Dra Kwaśniewskiego, poczem odwiedził posła Marjana Kościałkowskiego, przebywającego po operacji w Lecznicy Związkowej.

Wczoraj w niedzielę o godz. 2'20 popołudniu odjechał premjer Bartel do Warszawy. P. premjera żegnali na dworcu wojewoda Dr Kwaśniewski, gen. Wróblewski, prezydent miasta senator Rolle i kierownik dyrekcji kolei inż. Gronowski.

BANKIET KU CZCI TOW DRA ZIMMERMANNA

W sobotę wieczór urządziła Egzekutywa Organizacji sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska bankiet z okazji 50 lecia tow. Dra Judy Zimmermanna. W sali Hotelu Londres zebrało się liczne grono towarzyszy i przyjaciół kochanego Jubilata. Imieniem Egzekutwy zagaił bankiet prezes Dr. Schwarzbart, podnosząc niespożyte zasługi Juibalata na całym szeregu placówek sjnistycznych w ciągu jego przeszło 30-letniej pracy w ruchu sjonistycznym. Następnie przemawiali imieniem poszczególnych organizacyj, frakcyj, instytucyj i stowarzyszeń pp. dyr. Wiesenfeld, dr Bulwa. dr Berkelhammer, mgr. Sternberg, mgr. Schechter, Dr Hilfstein i Dr Feldblum — Dr. Berkelhammer podkreślił m in. szczególne zasługi Jubilata około założenia „Nowego Dziennika": Dr. Zimmermann dźwigał w pierwszych latach istnienia „Nowego Dziennika" ofiarnie i bezinteresownie cały trud utrzymania pisma w najcięższym okresie jego rozwoju.

W pięknem i serdecznem przemówieniu podziękował drogi nasz Jubilat za złożone mu życzenia, oświadczając, że ze zdwojoną energją będzie dalej pracował na niwie sjonistycznej.

Zebranie, które w nader miłej i ciepłej atmosferze przeciągnęło się do późnej godziny nocnej, zamknął prezes Dr. Schwarzbart

Z ramienia Stow. kupców wziął udział w bankiecie prezes p Schechter

WYŁOŻENIE LISTY WYBORCÓW DO KAHAŁU KRAKOWSKIEGO.

W kahale krakowskim ukończono prace około ułożenia listy osób, uprawnionych do głosowania przy wyborze nowej Rady gminy żydowskiej. Lista ta wyłożona będzie do publicznego wglądu od jutra, tj 5-go do 13-go bm codziennie z wyjątkiem soboty, dnia 9 bm. w lokalu gminy przy ul. Skawińskiej 1 2. W czasie tym przysługuje prawo wnoszenia reklamacyj do władzy nadzorczej (magistratu), zarówno przeciw ominięciu w spisie, jak i przeciw bezprawnemu umieszczeniu osób, nieuprawnionych do głosowania. Po powyższym terminie żadne reklamacje co do wyborców uwzględnione nie będą

Wszyscy wyborcy winni w tym czasie upewnić się, czy nie zostali pozbawieni prawa głosu!

Pod znakiem 30-stopniowych mrozów

Temperatura, nienotowana w Krakowie od 40 lat. — 300 odmrożeń uszu i kończyn. — Kilkugodzinne opóźnienia pociągów.

Niebywałe mrozy, jakie cechują tegoroczną zimę, doszły w ubiegłe dwa dni do punktu kulminacyjnego. W godzinach nocnych i rannych, oraz w pobliżu Wisły i na peryferjach miasta mróz dochodził do —30 stopni C. Jest to temperatura, od czterdziestu lat w Krakowie nienotowana.

W dniu 3 b. m. zanotowano w obserwatorium krakowskiem następujące temperatury: —27'2 stopni C. tuż przy gmachu i —29'6 stopni C. w ogrodzie. Podobnie niskie temperatury zaobserwowano w Krakowie w latach ubiegłych po raz ostatni dnia 9 grudnia 1879 r.: —29'6 stopni C. i dnia 2 stycznia 1888 —31'4 stopni C.

Wczoraj popołudniu nastąpiło pewne zelżenie mrozu; termometr wykazywał —14 stopni C., jednak w godzinach wieczornych mróz znowu spotęgował się, przekraczając —20 stopni.

*

Krakowskie pogotowie ratunkowe zaopatrzyło w ciągu soboty i niedzieli rekordową ilość około 300 osób, które doznały odmrożeń, przeważnie uszu. — Z liczby powyższej przypada około 10 procent na odmrożenia cięższe (drugiego stopnia), a około 1 procent na najcięższe (trzeciego stopnia). W cięższych wypadkach skierowuje pogotowie ratunkowe pacjentów po opatrzeniu do szpitala. Oprócz odmrożeń uszu zaszło kilka wypadków odmrożeń rąk — względnie nóg. Stacja pogotowia ratunkowego przypominała przez cały dzień wczorajszy jak gdyby zakład fryzjerski w dzień jakiejś wielkiej reduty. — W poczekalni czekały na swoją kolejkę istne ogonki zgłaszających się, podczas gdy czterech lekarzy zajętych było bezustannie opatrywaniem zgłaszających się.

* * *

Z powodu zasp śnieżnych w pewnych częściach kraju, a także z powodu zamarznięcia osi wagonów, ruch kolejowy napotyka na coraz to większe trudności, powodując znaczne opóźnienia pociągów. — Największe opóźnienia wykazują pociągi, nadchodzące do Krakowa od strony Lwowa. Wczoraj nadszedł pociąg poranny ze Lwowa z 8-godzinnem opóźnieniem (zamiast o godz. 7'22 rano przybył do Krakowa o godz. 15'20 popołudniu), drugi pociąg ze Lwowa miał opóźnienia 5 godzin, pociągi z Dziedzic spaźniały się o 2 i pół godzin, z Warszawy i Lublina przeciętnie o 1—2 godzin, z Gdańska o 2 godziny.

— INSPEKCJA BIUROWOŚCI W MAŁOPOLSCE. W związku z rozpoczętem na terenie poszczególnych województw wprowadzaniem uproszczeń w dotychczasowych systemach pracy kancelaryjnej, Ministerstwo spraw wewnętrznych delegowało inspektorów administracyjnych pp. Stosyka i Iwańskiego na obszar województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

— GRYPA W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH. Przebieg grypy u podsekretarza stanu w Min. Spraw wewnętrznych. p. Jaroszyńskiego, jest normalny, jednak kuracja potrwa dłuższy czas. Również zapadł na grypę dyrektor departamentu samorządowego w Min. spraw wewnętrznych, p. Strzelecki [illegible]

— BRAK WODY W KRAKOWIE. W piątek w godzinach wieczornych zaznaczył się w Krakowie brak wody, w związku z uszkodzeniem kabla elektrycznego na Zwierzyńcu. Mianowicie z powodu braku prądu stanęły pompy wodociągowe, popędzane elektrycznością. Po przywróceniu prądu zarząd wodociągu stopniowo uruchamiał pompy w sobotę w godzinach przedpołudniowych wodociąg podjął normalne czynności.

Niezależnie od tego defektu, który spowodował brak wody niemal w całem mieście, w ostatnich dniach brak jest wody w szeregu realności. Z powodu niebywale silnych mrozów zamarzają rury wodociągowe w wielu piwnicach, co wstrzymuje dopływ wody do mieszkań.

— ZJAZDY SOCJALISTYCZNE. W dniu wczorajszym toczyły się w Krakowie obrady „Walnego Sejmu Oświaty Robotniczej" (Tur) z całej Polski. W obradach wzięło udział kilkuset delegatów z całego państwa oraz szereg posłów i senatorów z PPS. Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się o godz 10-tej przedpołudniem w teatrze im. Słowackiego. Zjazd witali m. in marszałek Sejmu Daszyński, wicewojewoda Dr. Duch, imieniem zarządu miasta radca miejski Dr. Oberländer [illegible] wódcy szeregu instytucyj socjalistycznych z posłem Drem Bobrowskim i posłem Arciszewskim na czele, przedstawiciel socjalistów niemieckich w Polsce poseł Zerbe, delegat socjalistów łotewskich i przedstawiciel robotników polskich [illegible] wacji i Niemiec. Minister pracy i opieki społecznej Dr. Jurkiewicz nadesłał zjazdowi depeszę powitalną. Zjazd wysłał telegramy do senatorów Limanowskiego i Posnera, oraz posła Dra Marka. Obrady zjazdu potrwają dwa dni.

Równocześnie obraduje kongres robotniczych stowarzyszeń sportowych, w którym wziął między in. udział reprezentant P. U. W. F. pułk. Ulrych, oraz zjazd organizacji młodzieży T. U R. Wczoraj odbył się również jubileusz 30-lecia krakowskiego chóru „Lutnia robotnicza".

— RUCH PASAŻERSKI W KIERUNKU ZAKOPANEGO, gdzie odbywają się międzynarodowe zawody narciarskie, był przez ubiegłe dwa dni niezwykle ożywiony. Zarówno zwykłe pociągi, jak i specjalnie uruchomione 2 pary pociągów nadzwyczajnych wyjeżdżały z Krakowa przepełnione. Przez Kraków przejeżdżało do Zakopanego kilku ministrów z Warszawy i posłów państw zagranicznych, oraz zagraniczni zawodnicy.

— ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYD. (Rynek gł. 29 I p.) Dziś w poniedziałek 4 bm o godz. 7-ej wiecz. posiedzenie wydziału. Obecność wszystkich pań konieczna

— POŻAR W OBJEKCIE KOLEJOWYM. W sobotę o godz. 12,30 zawezwana została straż pożarna na stację Kraków—Płaszów, gdzie w bloku kolejowym zapaliło się od komina wiązanie dachowe. Przyrządy zwrotnicze i telefoniczne nie zostały uszkodzone. Szkoda narazie nie ustalona.

— NAJECHANA ZOSTAŁA PRZEZ TRAMWAJ na ul. Lwowskiej Anna Pycińska (lat 37), zam. przy ul. Krakusa Nr. 7. Dostała się ona pod tramwaj, odnosząc obrażenia na całem ciele. Na miejscu wypadku interwenjowała straż pożarna, która wydobyła Pycińską z pod tramwaju. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala św. Łazarza. Stan zdrowia Pycińskiej nie budzi obaw.

— WYPADKI SAMOCHODOWE. W sobotę o g. 7'30 zderzyła się na rogu ul. Kopernika i Potockiego autodorożka Nr. Kr. 95293, z półciężarowem autem wojskowym Nr. 5772, wskutek czego oba auta zostały silnie uszkodzone. Nadto jadąca w autodorożce Niegarowicz Jadwiga, zam. przy ulicy Dwernickiego 7. doznała wskutek wstrząsu lekkich obrażeń. Tego samego dnia o godz 20'35 zderzył się w ul Starowiślnej autobus Nr. Kr. 6802, prowadzony przez szofera Stanisława Bajorka z tramwajem, wskutek czego uszkodzony został nieznacznie tramwaj, zaś w autobusie została wybita szyba. Wypadku w ludziach nie było. Winę ponosi szofer.

—KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Steinhauser Malwina, zam. przy ul. Podbrzezie 2, zgłosiła do policja, że dnia 2 bm. między godz. 18—19 dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przy pomocy dobranego klucza i oderwania kłódki od drzwi, poczem skradł 2 sztuki płótna białego wartości 270 zł. 9 m. materji na suknie wartości 450 zł 3 m. jedwabiu czarnego wartości 170 zł. i 4 m. crepe de chine. wartości 100 zł. Dochodzenia w toku. — Chimler Frieda, (lat 21), obsługaczka, aresztowana została za kradzież kostjumu, 9 sztuk wstążek do firanek i 2 par pończoch, łącznej wartości 230 zł. na szkodę Reinhold Aleny. Skradzione rzeczy częściowo odebrano i zwrócono poszkodowanej, zaś Chimler odstawiono do więzień sądowych.

— BŁĄD DRUKARSKI. W artykule wstępnym ostatniego numeru („Czy można na to pozwolić?!") odpadło parę słów w ostatniem zdaniu na 2-giej szpalcie. Zdanie to ma brzmieć: „Istnieją jedynie [illegible] różnice co do taktyki, różnice w tonie [illegible] jako".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Wiera Mircewa".
NOWOŚCI: „Ostatni rozkaz" (E. Jannings).
SZTUKA: „Sfałszowane miljardy".
UCIECHA: „Przedwiośnie".
WANDA: „Przedwiośnie".
WARSZAWA: „Skrzydła Wings".

Wiedeń 3. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że rząd angielski wystosował do Ibn Sauda memorandum o charakterze ultimatywnym, domagające się ukarania plemienia Wahabitów, które niedawno napadło na amerykańskiego obywatela Crane, zabiwszy przytem jednego z misjonarzy amerykańskich.

A. D. Gordon

(W siódmą rocznicę śmierci)

Dnia 20 Szwat tj. 4 lutego br. mija 7 lat od śmierci wielkiego Żyda, filozofa i twórcy ruchu robotniczego w Palestynie.

Świetlana postać tego odrodzonego Żyda, filozofa i robotnika, jego religja pracy, stały się gwiazdą przewodnią dla szerokich mas rzesz żydowskiej młodzieży pracującej, pragnącej renesansu narodowego na prastarej ziemi i realizującej ten ideał krwią swoją i pracą jako chaluców.

A. D. Gordon nie nosił swej bluzy roboczej, jak się nosi strój ascety, nie tworzył sekt ani nie głosił haseł etyczno-religijnych, nie udawał pustelnika i nie zamykał się w sobie, lecz naukę swą głosił dla całego narodu.

„My musimy być pierwsi — mawiał Gordon — pierwsi, którzy nawiążą nić między myślą a czynem. Musimy ukształtować swe życie, by ono świeciło przykładem dla innych. Nie ka znodzieje i moralizatorzy, lecz robotnicy pracą twórczą budować będą naszą przyszłość“.

Gordon nie uznawał socjalizmu bez narodu, a narodu odrodzonego bez socjalizmu, uważał to za mechaniczną dyferencjację, która sztucznie atomizuje świat i życie, które stanowią dla siebie nierozerwalną całość. Myśląc o odrodzonym narodzie żydowskim, mówił Gordon: „Myśmy to pierwsi powiedzieli, że człowiek na podobieństwo Boga jest stworzony i w konsekwencji tego dalej powiedzieć musimy, że naród winien być stworzony na podobieństwo Boga. Nie dlatego, że jesteśmy lepsi od innych, lecz dlatego, że od nich więcej cierpieliśmy. Za cenę naszych cierpień, które podobnych nie znają, zdobyliśmy sobie prawo być pierwszymi w tem dziele budowy narodu na podobieństwo Boga i mocą naszych cierpień znajdziemy siłę do tego dzieła“.

„Z pełną pewnością powiadam — mówił dalej Gordon — że życie jest pełne wad i każda jednostka nie znajduje swej właściwej drogi życiowej, przedewszystkiem dlatego, że naród-twórca życia zbiorowego, jest wadliwy. Wojna dała nam tego przykłady. Jednostka odczuwa zawsze swą niedoskonałość, dąży do udoskonalenia swej jaźni. Gdy chcąc lub niechcąc grzeszy względem ogólno-ludzkich ideałów, od czuwa potrzebę usprawiedliwienia się. Ale naród jako jednostka zbiorowa jest dzikiem i zachłannem zwierzęciem. Narodowi wolno kraść, kłamać mordować, przyczem ma pretensje do sławy. Widzieliśmy to w czasie wojny: wszystkie partje, klasy i ugrupowania, wszelkie ideały i dążności ludzkie idą w niwecz, wobec zwierzęcej chciwości i egoizmu narodów. — To są współczesne narody“.

Odrodzenie narodu nastąpić może jedynie drogą pracy fizycznej, szczególnie na łonie natury. Wszystkie warstwy winny pracować. Zdobycie ziemi może nastąpić jedynie pracą w narodowem i socjalistycznem tego słowa znaczeniu. Taką widzi Gordon rewolucję zupełną, rewolucję ducha, sposobu życia, ustosunkowania się do życia i sposobu myślenia.

Zadaniem sjonizmu w golusie jest przestoczenie bezproduktywnych mas narodu w naród pracujący i twórczy.

Żyjem wśród narodów — mówił Gordon — a między nami nie istnieją należne stosunki ludzkie, niema obopólnego zrozumienia. Przez pracę nauczymy się rozumieć głębię ich duszy, naturę kraju w którym żyjemy. Pracą i twórczością nauczymy się rozumieć i siebie samych. —

Od narodów, wśród których żyjemy, nie żądamy żadnych specjalnych praw, jeno te prawa ludzkie, które nam odebrano, przedewszystkiem prawo stania się narodem pracy.

Naród odrodzony w Erec Izrael, naród żyjący życiem normalnem z pracy i swej twórczości, stanie się korzeniem rozgałęzionego po całym świecie narodu żydowskiego, będzie dla niego pierwiastkiem i źródłem soków żywotnych. Wówczas będziemy narodem w rodzinie narodów, ogniwem w łańcuchu ludzkości.

Jakow Fichman opowiada: „Gdy byłem w Daganji, wyszedłem przed wieczorem w pole, gdzie spotkałem grupę kolonistów zajętych pleniem chwastów t. zw. „indzil“, które głęboko w ziemię zapuszczają swe korzonki i rozgałęziają się na dlgość całych dunamów, wysysając całą tłustość ziemi. Plewienie tego chwastu jest bardzo żmudną robotą. „To jest najmilsza robota Gordona“ — powiada mi pewien młodzieniec — wyrywaniem tego chwastu zajmował się Gordon całemi dniami, dłubiąc swemi słabemi i starczemi rękami głęboko w ziemi, by chwast ten do ostatniego korzonka wyplewić“.

Chwast ten był dla niego symbolem tego, przeciw czemu zawsze walczył, był dla niego symbolem pasożytów, tych bezproduktywnych sił, które niszczą organizm narodu i jego ducha.

* * *

A. D. Gordon urodził się w r. 1853 w Obodiewku na Podolu, gdzie jako maskil słynął swą uczonością. Był urzędnikiem barona Ginzburga, a w czasie, gdy się rozpoczął ruch „Chibat Cijon“, wziął w nim czynny udział. Gordon nie zadowolił się jednak działalnością „Chibat Cijon“, ograniczającą się do zbierania funduszów i zakupenia ziemi, lecz uważa, że obowiązkiem Żyda jest osiedlić się w Erec i żyć z własnej pracy. To też w 50-tym roku życia udaje się do Palestyny, gdzie wstępuje do żydowskiej partji robotniczej „Hapoel Hacair“, biorąc w niej kierowniczy udział. Osiedlił się w Daganji, kolonji robotniczej, której forma życia kolektywnego najbardziej mu odpowiadała.

Od czasu osiedlenia się w Palestynie, Gordon kraju nie opuścił z wyjątkiem przybycia do Pragi na pierwszą konferencję Hitachdutu i Ceirej Cijonu, gdzie wygłosił programatyczną mowę.

W ostatnim roku swego życia Gordon ciężko zaniemógł na raka w gardle. Przywieziono go do Wiednia, gdy się jednak dowiedział, że choroba jego jest nieuleczalną, prosił swych towarzyszy, by go z powrotem do kraju zawieźli.

Ze stoickim spokojem przeżył ostatnie swe dni w Daganji, gdzie w dniu 24 Szwat r. 1922 wyzionął ducha.

W pamiętniku jego było zanotowane: „Czciłem wszystkich, którzy od nas odeszli, milczeniem — i chciałbym, by tak samo wobec mnie postąpiono. Ci, którzy mnie chcą uczcić, niechaj przynajmniej jeden rok o mnie nic nie piszą i nic nie mówią“.

Jiszuw palestyński, którego Gordon był ulubieńcem, ostatnią jego wolę spełnił w skupieniu.

Menasche Holländer.

WERNER RUSACK

Knock-out

Gdy Tom Roland stanął na arenie cyrkowej, gotów do walki z Jac Jonsonem o tytuł mistrza, spojrzał niespokojnie na zegarek: 9 m jedna.

— Co ona mówiła?...

— „Punktualnie o 9-ej wieczorem zatrzymam się w zamkniętym aucie przed cyrkiem. Gdy do godziny 9 min. 10 nie wyjdzie pan z cyrku, odjadę i nigdy pan mnie już nie zobaczy“...

Zrozumiał: — tą kobietą, którą spotkał wczoraj w wagonie podziemnej kolejki — jest jego przeznaczeniem.

Musi ją posiąść.

Gdy jej zgrabna postać po tych kilku słowach poczęła się przedzierać przez ściśnioną masę pasażerów, by wysiąść na przystanku i w pewnej chwili ciało jej przylgnęło całkowicie do jego ciała — chciał ją porwać w swe ramiona i szepnąć czule:

— Ty!...

Z trudem zapanował nad sobą.

Tylko czoło jego oblało się potem i przez zaciśnięte zęby wycedził:

— Przyjdę. Może pani być pewna...

Zdawało mu się, że w tej chwili twarz jej rozjaśnił uśmiech zadowolenia.

Wysiadła. Chciał wyskoczyć, pędzić za nią, dogonić — lecz przypomniał sobie jutrzejszą walkę z Jac Jonsonem i pohamował się.

Jak koła galopującego pociągu, wirowały mu myśli w głowie...

— Starzeję się... — pomyślał. — Nie uda mi się w żaden sposób pokonać Jonsona w ciągu 10 minut... Poco ją spotkał? Od 9-ej do 9-ej min. 10... Dziesięć minut będzie na mnie czekała. Czy potrafię pokonać go odrazu w pierwszej rundzie?... Jeżeli walka odbędzie się normalnie, musi potrwać pół godziny najkrócej... Ale cóż mnie obchodzi tytuł mistrza, wobec tej kobiety?... Mogę się poddać odrazu... Ale Jonson w pierwszej rundzie nigdy nie napada. Próbuje sił przeciwnika, wybiera odpowiednie pozycje, dopiero po pewnym czasie rozpoczyna atak. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko natychmiast po uderzeniu w gong powalić go z nóg... Ale w jaki sposób to zrobić?...

Minęły tłwe złote czasy, Rolandzie... Możesz liczyć najwyżej na „remis“, ale o tak szybkiem zwycięstwie nad młodym silnym Jonsonem marzyć nawet nie można...

Trenerzy jego potracili głowy, gdy Roland przez całą noc spacerował po pokoju. Dopiero nad ranem zmęczony i wyczerpany usiadł na krześle i zamknął oczy. Ale w rozpłomienionej głowie migotała twarz nieznajomej i nie pozwalała mu zasnąć.

W ciągu całego dnia nie wyrzekł ani słowa. Wieczorem o godzinie ósmej dostał silnej gorączki, położył się do łóżka i felczer musiał mu postawić bańki.

— Muszę!... — zgrzytnął zębami, zerwał się na nogi i pobiegł do cyrku.

I oto — o godzinie 9-ej min. 1 stanął na arenie. Nikt nie przywitał go oklaskami.

Zakładano się, stawiając dziesięciokrotnie większe sumy na przegraną Rolanda.

— Zaraz... — szepnął cicho, wkładając rękawice.

O godz. 9-ej min. 2 zapięto mu paski.

9 min. 3 bandaże.

9 min. 4 — lekkie pochylenie w kierunku przeciwnika. Tłum napężył uwagę.

9 min. 5 — uderzenie w gong.

Walka rozpoczęła się.

Trudno uwierzył, z jaką kolosalną siłą rzucił się Roland, z jaką pasją zaciskał wargi, jak zręcznie pochwycił nagłym rzutem swego przeciwnika i z zamkniętemi oczyma wymierzył mu straszliwy cios, aż cała widownia jęknęła z podziwu.

Jonsona już nie było.

Jak piórko przefrunął przez ogrodzenie areny i wpadł między krzesła.

Podnieśli go skrwawionego i nawpół omdlałego. Sędzia liczył. — Przy ośmiu padła u jego stóp biała chustka.

— „Knouck-out“! — wrzasnął tłum cyrkowy, waląc z zadowoleniem butami o podłogę.

Wrzaski publiczności zagłuszyły go na chwilę. Nagle porwał się z miejsca, wpadł do garderoby, ściągnął palto z wieszaka i spojrzał na zegarek: 9 min. 9.

Jak zwierz skoczył na ulicę, dopadł zadyszany do auta, które przygotowywało się już do odjazdu.

O godzinie 9-ej min. 9 sekund 59 otworzył drzwiczki auta i ciężko opadł na siedzenie obok czekającej nań damy.

— Zwyciężyłem...

Chustką ocierał kroplisty pot z czoła.

A ona podniosła rękę w białej rękawiczce i rzekła:

— Jeszcze nie... Niech pan mnie uważnie słucha... Jonson jest moim mężem. Kocham go. Założyłam się o znaczną sumę pieniędzy... Potrzebne nam są pieniądze. Bardzo nawet nam są potrzebne... Nie miałam innego wyjścia... Postawiłam znaczną sumę na pańskie zwycięstwo. Jak pan widzi — plan mój udał się świetnie...

Nacisnęła guzik:

— Stać!...

Szofer otworzył drzwiczki. — Wskazała mu palcem wyjście.

— Pan będzie łaskaw... Proszę wyjść!...

Jak pijany stoczył się z auta i na chodnik. Oparł się o mur i zakrył twarz dłonią.

A ulicą pędzili kolporterzy z „dodatkami nadzwyczajnemi“ i serce jego rozdzierał straszliwy krzyk zwycięskiego życia:

— „Knock-out!“... — Nadzwyczajny dodatek!... W pierwszej sekundzie knock-aut!...

ARNOLD HOELLRIEGEL.

Fotel z Sing Sing

Tam, gdzie giną przestępcy amerykańscy

Dyrektor więzienia — przeciwnikiem kary śmierci

— Proszę, może chciałby pan zasiąść na chwilę?

Człowiek z miną poważną i uprzejmą wskazuje mi na szeroki, wygodny, nieco staroświecki fotel drewniany, fotel z Sing Sing.

Nad drzwiami, nad owemi drzwiami, przez które śmierć wchodzi, widać napis wielkiemi literami: „Silence!"

W wysokim, jasnym, niezbyt wielkim pokoju (na jasnej ścianie biegnie od dołu ciemny pas na wysokość człowieka) nic nie widać oprócz masywnego i wygodnego fotelu.

Nie na środku, lecz nieco bliżej drzwi, przez które widać część oparcia. Przerażającem jest, że naprzeciwko ustawionono kilka ławek dla widzów jak w teatrze. Tym to widzom plakat nad drzwiami rzuca wezwanie: „Milczcie!"

W pokoju, poza pustym fotelem i pustymi ławkami, nie widać nic oprócz wpuszczonej w mur umywalni z wodociągiem. Nie wiem dlaczego, ale te dwa krany z wodą zimną i gorącą wydają mi się w tej chwili straszniejsze na wet od rzemieni, przymocowanych do poręczy i nóg fotelu i od grubych drutów przewodnika elektrycznego, widocznych w dwóch miejscach: tam gdzie wypada czaszka i łydki siedzącego w fotelu człowieka. Ta umywalnia, w której zapewne kat myje sobie ręce jak Poncjusz, ta woda, służąca do zmywania kto wie czego z twardej betonowej podłogi, kiedy już jest „po wszystkiem" — widok tego pożytecznego realnego urządzenia nabawia mnie poprostu choroby i muszę walczyć z chęcią wymiotów.

A przytem należy być uprzejmym.

— Nie, dziękuję, nie zasiądę na fotelu elektrycznym!

Urzędnik więzienia, który mnie wprowadza, nie sam jeden, myśli zapewne, że boję się elektrycznego fotelu:

— Może pan spokojnie usiąść, niema teraz połączenia z elektrycznością!

Potrząsnąłem głową. Nie usiądę na fotelu, na którym setki ludzi straciło życie. Urzędnik przygląda mi się z boku. Być może, że jestem jedynym, zwiedzającym więzienie gościem, który w pokoju śmierci nie zapragnął siąść z najwyższą radością na fotelu.

— Skazany na śmierć spędza ostatni dzień w pewnego rodzaju hali, wiodącej do pokoju śmierci, w „hali tanecznej", jak ją nazywają w żargonie więziennym. Przedtem, zanim jeszcze zbudowano ten nowy dom śmierci, wszyscy skazani, czekający w tym oddziale więzienia na stracenie lub też ułaskawienie, zmuszeni byli słyszeć odgłos egzekucji, a także sekcji anatomicznej w lodowni.

— Lodownia — odpowiada urzędnik więzienia na moje nieme pytanie — tak się nazywa u nas w Sing Sing, mieszcząca się tuż obok sala do obdukcji.

— Pan wie, że według ustawy stanu Nowojorskiego ciała straconych muszą być natychmiast po udarze elektrycznym pokrajane przez lekarza, bo inaczej mogłoby się zdarzyć, iż stracony ożyłby na nowo. — — — Teraz, kiedy jest w użyciu nowy dom śmierci, pozostali skazani nie słyszą i nie wiedzą nic z tego, co się przy zabijaniu ich towarzyszów niedoli dzieje, chyba że biedny grzesznik głośnem wołaniem żegna się z mieszkańcami sąsiednich cel. — — Nieprawdą też jest opowiadanie że owej nocy, kiedy odbywa się egzekucja, wszystkie światła w Sing Sing palą się ciemniej z powodu zużycia prądu. A dlatego nieprawda, bo dom śmierci ma własną instalację elektryczną.

— Połowa tych rzeczy o których się opowiada lub pisze, to nieprawda. Delikwentowi nie goli się głowy, tylko przystrzyga końce włosów na czasce. Pan wie, stracenie odbywa się w ten sposób, że przestępca oto tym rzemieniem przymocowany bywa do fotelu, potem elektrownik, albo jeżeli pan woli ten wyraz, kat wkłada mu na głowę pewnego rodzaju hełm lotniczy, który służy za jedną elektrodę śmiercionośnego aparatu. Drugą elektrodą jest to urządzenie na dole, które się nakłada na gołą łydkę. W chwili udaru wychodzi zazwyczaj z pod hełmu lotniczego trochę pary i czuć spalone włosy i mięso.

* * *

Musiałem uczynić jakiś gwałtowny ruch. Urzędnik więzienia, ciężki, kwadratowy człowiek z tą szczególną fizjonomją, jaką prawie zawsze funkcje policjanta wytwarzają u ludzi pełniących ten zawód, uśmiecha się, choć nie z wyższością. „A u nas w kraju nie można nawet dostać koniaku prawda?"

Przez chwilę wygląda tak, jakby mi go chciał zaofiarować. Była to jednak tylko chwilowa przerwa. Urzędnik mówi dalej:

— Właściwie z całej egzekucji najmniej widzi człowiek, którego pan woli nazywać katem, bo w chwili, kiedy delikwent jest związany, on udaje się do pokoju z kontaktami, zamyka za sobą drzwi i przyciska hebel.

Nie widzi on tego, jak człowiek w fotelu się wypręża, ani jak drga — — —

A jednak człowiek, który wykonał egzekucję na Ruth Snyder, przypłacił to śmiertelną chorobą. Ludzie, będący zwolennikami kary śmierci, zapominają, że kara dotyka również tych, którzy wcale nie mają być karani, a mianowicie urzędników więziennych i wykonawców, nie mówiąc już o przysięgłych i sędziach, którym kara śmierci też może nie daje szczęścia.

Przyglądam się mówiącemu z ciekawością, lecz bez zdziwienia. Wiem że wszyscy urzędnicy więzienia Sing Sing są przeciwnikami kary śmierci. W szczególności warden (dyrektor) Lewis E. Lawes namiętnie występuje przeciwko tej karze zarówno w słowie jak w piśmie. Czytałem jego artykuły w „Worlds Work", dlatego niektóre rzeczy, o kórych opowiada mi jego zastępca, nie są dla mnie nowe.

— Warden zmuszony był przyglądać się przeszło stu egzekucjom. — mówi urzędnik. — A on nie uznaje tej kary, nienawidzi jej i znajduje, że jest niesprawiedliwa i okrutna.

* * *

Coś zajmuje moją uwagę.

Jak wykonanie kary działa na wykonawców? Problemat ten dręczył mnie podczas godzin, które spędziłem w Sing Sing jako turysta mający pozwolenie oglądania i urzędowego przewodnika, a więc jako człowiek, któremu pokazuje się rzeczy, ale trzyma zdala od ludzi. Ze zdziwieniem zauważyłem, że prosperity, narodowy dobrobyt Ameryki, wyższy poziom życia ludu, widnieje nawet nazewnątrz tych murów więziennych. W starszem skrzydle olbrzymiego więzienia widziałem szkaradne cele, odrutowane klatki królicze wzdłuż niekończących się korytarzy, na których kroki dozorców wywołują metalowe odgłosy, ale z drugiej strony widziałem też cele nowoczesnego budynku, wygodniejsze od bud ubogich studentów w Europie: pokoiki z płynącą wodą i centralnem ogrzewaniem, dywanami, dobrą pościelą i biurkowemi lampkami elektrycznemi; coprawda przed jedną ze ścian jest krata, ale jest również aparat radjowy a najnowszy numer gazety leży na nocnym stoliku. (Zauważyłem, że prawie wszyscy więźniowie sprowadzają tygodnik chicagoski „Liberty", zapewne dlatego, że się nazywa „Wolność").

Oglądając te obszerne podwórza, po których chodzą więźniowie z uśmiechem i gwizdaniem, wymijają się wzajemnie, przystają i mówią: „Hallo Jim!", te higjeniczne sale pracy, sale kinową, plac sportowy, olbrzymią kuchnię, gdzie więźniowie kucharze po zmyciu naczyń grają sobie w domino — zamiast to wszystko podziwiać, myślałem: Jak to być może, dlaczego ta wzorowa fabryka ze swemi wspaniałemi urządzeniami socjalnemi, jest najstraszliwszym postrachem dla nowojorskiego przestępcy w jego codziennej walce przeciwko społeczeństwu i jak pośród tych warunków życiowych wygląda tutaj życie wewnętrzne?

Rozwiązanie zagadki — myślałem — znajdę zapewne wśród dozorców, urzędników. Od nich zapewne zależy otrzymanie pozwolenia na lepsze cele, na radjo i pójście do kina lub też pozbawienie więźnia wszystkich udogodnień. Zanim sę wydaje sąd o więzieniu, należy przedtem znać dokładnie jego kluczników...

* * *

Nie znam ich. Lecz najwyższy skarbnik kluczy Sing Sing, warden Lewis E. Lawes jest zdaje mi się taki:

— Sądzę, że mogę panu opowiedzieć tę historję — rzekł urzędnik, z którym stoję przed fotelem elektrycznym. — Warden sam ją ogłosił w „Worlds Worte". Był to wypadek więźnia nr. 7453, przed kilku laty. Bardzo młody morderca, a Warden dużo z nim rozmawiał. Podczas ostatnich strasznych dni w domu śmierci warden udzielа skazanym wszystkich ułatwień, na jakie tylko pozwala prawo, odwiedza ich, wypytuje o ich życzenia. Ten młody człowiek rzekł: „Warden, pragnąłbym umrzeć jak mężczyzna, ale nigdy tego jeszcze nie próbowałem, czyż mogę być pewny siebie? Gdybym przynajmniej przed śmiercią mógł napić się wódki!"

Naturalnie, że picie wódki zabronione jest w całej Ameryce a cóż dopiero w Sing Sing.

I jest specjalne rozporządzenie: nieszczęśliwym, którzy przez te małe drzwi wchodzą do pokoju śmierci, nie wolno dawać żadnych środków odurzających. — — Ale w tym wypadku warden uczynił wyjątek. Być może, nie wiem napewno, uczuł dla młodzieńca szczególną litość, może chciał oszczędzić sobie i widzom (straszne prawo nietylko dopuszcza widzów, ale nakazuje ich zaprosić) przerażającego widoku rozpaczy i upadku ofiary? Jednem słowem, sprowadza alkohol, och, w sposób zupełnie legalny, wydaje poprostu polecenie lekarzowi, by zapisał w recepcie dwie uncje whisky. Na minutę przedtem, zanim delikwent miał być zaprowadzony do elektrycznego fotelu, warden raz jeszcze wchodzi do niego do poczekani, przed temi drzwiami i pyta go się z drżeniem jak się czuje?

A wódka stoi jeszcze na stole nietknięta w jednem z tych naczyń z miękkiego aluminjum, kótre się podaje skazanym, aby nie mogli sobie żył przeciąć. Ale numer 7453 jest teraz zupełnie spokojny, już mu nie potrzeba wódki. Spogląda na wardena, na tego wardena, brzydzącego się karą śmierci, na zmuszonego ją wykonać na człowieku, któremu dobrze życzy. — Warden jest bardzo blady i oddycha z trudnością. A młody przestępca mówi: „Ja? Czuję się doskonale! Ale pan, panie dyrektorze. — Myślę, że panu przydałby się łyk wódki".

Urzędnik Sing Singu, który mi to opowiada w przerażającej pustce tego pokoju w obliczu fotelu śmierci, robi krótką przerwę, potem mówi:

— A warden drżącą ręką naprawdę wziął na czynie i połknął wódkę. „Za pańskie zdrowie, panie dyrektorze!" — mówi skazany morderca: życzę panu dalej wiele szczęścia — —"

WESOŁY KĄCIK

POTĘGA PRZYZWYCZAJENIA.

— Proszę pana, przyszedł jeden pan z długą brodą.

— Proszę mu powiedzieć, żeby przyszedł jutro.

EGZAMIN.

Profesor: Która roślina zawiera najwięcej białka?

Kandydat: Szpinak z jajkiem.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Jak się obecnie ustala ojcostwo?

Sprawa dochodzenia i ustalania ojcostwa była i jest aktualną od czasów najdawniejszych. Rzecz ta jest bowiem nietylko kwestją interesującą przyrodnika objektywnego, ale sprawą tą zajmują się też wcale często sądy — a od ich orzeczenia zależy następowo cała przyszłość i byt zrodzonego potomka. W czasach obecnych, tj. w epoce powojennej stosunki ułożyły się w ten sposób, iż

spory ustalenia ojcostwa stają się coraz częściej

kwestjami spornemi,

które opierają się o sąd, a ten oddaje głos w tej sprawie lekarzom-znawcom. Nie od rzeczy będzie zatem zaznajomić się choćby w sposób najogólniejszy, jakiemi to sposobami i środkami rozporządza dzisiejsza medycyna, aby móc względnie pewnie ustalić ojcostwo.

Ogół ludzi sądzi, iż wystarczy spojrzeć na zrodzone dziecko, potem na ojca i z zewnętrznego podobieństwa ustalić „na pewne“ ojcostwo. Tu należy podkreślić, iż jakkolwiek kwestja odziedziczenia przez dziecko cech nabytych ojca, nie jest jeszcze — mimo usilnych badań zupełnie wyświetlona —

podobieństwo zewnętrzne jakkolwiek przemawia za ojcostwem w pewnych przypadkach, lecz wcale go nie ustala napewno.

Dziecko może nadto odziedziczyć pewne cechy podobieństwa po swym ojcu, ale one mogą się ujawnić dopiero w wieku późniejszym. Jednak jest dużo dzieci nie wykazujących zgoła podobieństwa do swego ojca — dlatego oddawna zastanawiano się nad próbą dającą pewne szanse pewności w tym kierunku.

Dzisiaj ustalenie ojcostwa odbywa się na podstawie

badania krwi.

Krew nasza składa się oprócz ciałek czerwonych, białych i innych, jeszcze z części płynnej zwanej osoczem krwi. Ta część płynna bardzo łatwo krzepnie, dzięki zawartości t. zw. fibrynodenu. Jeśli pozwolimy wylanej krwi skrzepnąć, to od skrzepu wydzieli się część płynna, zwana surowicą krwi. Jest to najważniejsze komponenta naszej krwi, albowiem w tej właśnie surowicy znajduje się cały szereg ciał niewidzialnych pod mikroskopem, lecz o których istnieniu możemy się przekonać zapomocą coraz bardziej udoskonalanych prób chemicznych i serologicznych. Przekonano się, że krew rozmaitych ludzi nie jest jednakowa, to znaczy, że różnią się one między sobą w sposób zasadniczy, a to właśnie dzięki różnorodności ciał zawartych w surowicy. Można jednak znaleźć takich ludzi, których krew jest jednakowa, czyli że jakość substancji surowicy jest identyczna. Jeśli np. wstrzyknie się jednemu indywiduum krew drugiego, to w największej liczbie przypadków krew jednego i drugiego ulegnie zupełnemu zniszczeniu t. zw. hemolizie. Tłumaczymy to sobie obecnością w srowicy ciał, zwanych hemolizynami, które niszczą obce ciałka czerwone. Idąc po tej linji doświadczenia, odkryto cały szereg innych elementów, zawartych w surowicy ludzkiej i zwierzęcej, t. zn. agglutyminy. Ciała te mają własność zlepiania ciałek czerwonych obcych, które dostają się w obieg krwi — ciałka krwi zlepione ulegają potem zniszczeniu. Jeśli znajdziemy dwóch ludzi takich, u których krew jednego powoduje zlepienie i zniszczenie ciałek czerwonych krwi drugiego i naodwrót, to powiadamy, że ci ludzie mają w swej krwi t. zw. izoaglutyminy. W ten sposób dość skomplikowany przez badanie agglutyminu potrafiono ustalić własności surowicy krwi nietylko poszczególnych ludzi, ale nawet później całych narodów i ras. I tak badacz niemiecki Hirschfeld na podstawie masowego przebadania surowic ludzi rozmaitych narodowości i ras doszedł do przekonania, iż można podzielić ludzi pod względem agglutymin na 4 grupy. I tak ma według Hirschfelda u ludzi mieszkających w Europie: przeno sić agglutymin A, w Azji Afryce B, w innych znowu kombinacje A B.

Otóż to właśnie badanie izoagglutymin, ta przedewszystkiem jakość samej agglutyminy jest w obecnej dobie bardzo ważnym sposobem ustalania ojcostwa. Agglutymin jest bowiem rzeczą, którą stale się dziedziczy. Jeśli w krwi dziecka ustalić zdołamy tę samą agglutyminę, co w krwi ojca domniemanego, to wtedy jest to bardzo ważną podstawą do przyjęcia ojcostwa. Znalezienie izoagglutyminy A lub B u dziecka nie może bowiem pochodzić skądinąd, tylko od ojca.

Metoda ta jednak

nie jest bez zarzutów.

I tak dziś praktykuje się jeszcze ustalenie ojcostwa prawniczo w ten posób, iż decyduje o tem matka, która zeznaje pod przysięgą. Niedawno odbył się w Hamburgu proces o dochodzenie ojcostwa, gdzie — mimo znalezienia u ojca i dziecka izoagglutyminy — sąd nie był całkiem przekonany co do wydania stanowczego wyroku.

Dlatego należy na zakończenie przypomnieć, iż metoda szukania izoagglutymin nie jest jeszcze w dzisiejszym stanie serologii tak doskonale rozwinięta, iżby na niej z absolutną pewnością polegać było można — i że tu, jak wszędzie w naukach przyrodniczych możliwe są pomyłki.

Leon Gewürz.

Odpowiedzi redakcji:

KRAKOWIANKA: 1) Jeżeli czerwoność ta nie pochodzi z odmrożenia, to wystarczy w wilgotne po umyciu ręce wcierać codziennie alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — 2) Medycyna nie zna środka przeciw tym plamkom; są to bańki powietrza. — 3) Bandażowanie w nocy nie jest potrzebne, natomiast bandażowanie na przeciąg dnia albo też noszenie pończoch gumowych jest konieczne. — KSANTYPA: 1) Jeżeli umycie to ogranicza się tylko do twarzy, rąk i szyji, — to można. — 2) To zależy od stanu serca; sercu zdrowemu napewno nie szkodzi. — 3) Kwas salicylowy w kollodium (na receptę lekarza). — NIESZCZĘŚLIWA SZOMERET: 1) Może wylapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę położy kres temu cierpieniu. — 2) Na rękach można je uczynić mniej widocznymi przez utlenienie perhydrolem w maści; co do twarzy — najlepiej usunąć je elektrolitycznie lub diathermją. — STAŁY CZYTELNIK M. Z G.: Naświetlać głowę przynajmniej raz na 10 dni lampą kwarcową. Ponadto wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. — URZĘDNICZKA: Fakt, że w pewien czas po umyciu cera staje się świecącą i wydziela jakby tłuszcz, przemawia za tem, że wbrew twierdzeniu Pani — nie jest ona sucha, tylko tłusta, wobec czego stosowanie jakichkolwiek kremów uważamy wogóle za szkodliwe. Co do liszajów, o których Pani w liście wspomina, to bez obejrzenia porada niemożliwa. — SUCHA RÓŻA: 1) Uważamy, że termin ślubu wobec operacji z początkiem listopada nie jest przedwczesny. — 2) Czas trwania reguluje się sam, fizjologicznie i tylko w małej mierze przystępny jest naszej woli; odnosi się to zwłaszcza do mężczyzny. Częstość w pierwszych miesiącach bywa zazwyczaj większa; później najlepiej jest zastosować się do znanej reguły Lutra, t. zn. mniej więcej 2 razy w tygodniu. — THE COMPLECTION OF G.: 1) I owszem, istnieją metody usuwania żylaków radykalnego przez wstrzykiwanie do nich płynów, powodujących powstawanie w nich skrzepów, ale metody te, aczkolwiek obecnie dziś stosowane, nie dają gwarancji absolutnego bezpieczeństwa. — 2) Oprócz tego, co Pani już robi, należy jeszcze w ciągu dnia 2—3 razy zmywać twarz rozcieńczoną wodą kolońską. — 3) Zwilżać te okolice twarzy płatkiem cytryny. — 4) Patrz „Stały czytelnik M. z G.“. Ponadto do wody, w której Pani myje włosy, dodawać szczyptę sody. — MARKIZA: 1) Proszę się zwrócić do Swego stałego lekarza z prośbą o zaordynowanie bromu lub któregokolwiek innego ze środków, uspakajających nerwy. — 2) Przyspieszenie tętna możliwe, ale zwyżki temperatury muszą mieć inną przyczynę. — 3) Wymaga obejrzenia. — 4) Hygjeniczne i nieszkodliwe. — MOCNO STROSKANY: 1) Podłoże bywa najczęściej nerwowe, ale i zaburzenia w funkcjonowaniu t. zw. gruczołów o wewnętrznem wydzielaniu mogą tu wchodzić w grę. Rozstrzygnąć może tylko badanie. — 2) Elektryzacja i ewentualnie wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciągi z jąder zwierzęcych. — 3) Neurolog albo seksuolog. — MIŁA SIEDEMNASTOLATKA: 1) Niewątpliwie objaw, nie zdarzający się u zupełnie zdrowych dziewcząt i kobiet. — 2) Trzeba wpierw ustalić przyczynę, co na dystans uskutecznić się nie da. Przypuszczamy, (ale to jest tylko przypuszczenie, które trzeba wprzód stwierdzić), że przyczyną jest niedokrewność. — ZAWSZE WDZIĘCZNA ILA: Jeżeli to tylko leży w granicach możliwości (ze względu na miejsce zamieszkania), to radzilibyśmy Pani nagrzewanie jajników diathermią. Jeżeli to niemożliwe, to proszę zaproponować Swemu stałemu lekarzowi zaordynowanie wyciągów jajnikowych, naprzykład thelyganu. — I. P., NOWY SĄCZ: Kąpać ręce i nogi kilka razy na przemian po kilka minut, w gorącej i zimnej wodzie. Ponadto smarować maścią kamforową. Obuwie i rękawiczki powinny być ciepłe i obszerne.

———o———

Żyjemy za krótko, czy za długo?

Pogląd lekarza angielskiego, z którym się — nie godzimy

Ilość przeciwników Woronowa, zwalczających zaciekłą argumentacją jego idee, wzrasta z dnia na dzień.

Jak donosi „United Press“, wystąpił przeciw optymizmowi Woronowa znany badacz przyrody i lekarz angielski, sir Artur Keith, który w wywiadzie, udzielonym współpracownikowi „U. P.“ w Londynie, Henry T. Russelowi, wyraził pogląd istotnie sensacyjny i stanowiący tak dla uczonych jak i dla zwykłych śmiertelników rewelacyjną niespodziankę.

Zdaniem Dra Artura Keitha żyjemy stanowczo nazbyt długo, z wielką szkodą dla siebie i społeczeństwa.

„Gdyby nie zbyteczna interwencja medycyny i lekarzy, wiek ludzki nie przekroczyłby 45—50 lat“ — oznajmia Dr Keith, który liczy obecnie lat 62. „Gdybym był wszechmocny, nie starałbym się tanowczo przedłużyć życia ludzkiego poza wiek normalny. Przeciwnie, mam nawet myśl zupełnie inną i nową. Uważam, że ciało ludzkie, które w 45 roku życia zachowuje pełne siły żywotne, fizyczne i duchowe, jest takim ideałem organicznym, i w tym okresie powinno zniknąć z tego świata.

45 lat — oto naturalna granica starzenia się człowieka, okres przełomowy, od którego zaczyna się ubytek sił moralnych i fizycznych. W

tym okresie zaczynają zmysły odmawiać posłuszeństwa, organizm rozprzęga się i słabnie. Za nim cywilizacja zaczęła święcić swoje triumfy, normalny wiek człowieka ograniczał się do lat 45. Lecz cywilizacja, ta cieplarnia ludzkości, zaczęła sztucznie przesuwać termin śmierci coraz dalej i dalej. Dziś większość ludzi pragnie przekroczyć 80 a nawet 100 lat było dożyć. Mojem zdaniem jest to najgorszy z pomysłów, przepełnić ten ciasny świat nieużytecznymi, starczemi jednostkami.

Przedewszystkiem zaś, abstrahując od głupoty i bezcelowości tego dążenia do przedłużenia życia, postępowanie takie jest wysoce egoistyczne i niemoralne. Należy mieć przedewszystkiem wzgląd na młode, następne generacje, które mają prawo do wyzyskania w pełni życia doczesnego. Lecz jeżeli starsi nie chcą się usuwać i utrudniają młodym walkę z losem, odpada dla młodych możliwość wyzyskania życia w sposób odpowiedni. Sama przyroda jest najlepszym, najdokładniejszym wskaźnikiem, kiedy następuje chwila pożegnania się z życiem i opuszczenia jego areny".

Na zastrzeżenie, że w ten sposób ominą młodsze generacje owoce doświadczenia i zdobyczy naukowych starszych, którzy zbierają plony swej pracy dopiero w jesieni życia, odparł Keith:

„Przeciwnie — wszakże mamy książki, za pośrednictwem których ustępujący z tego świata mogą zachować stały kontakt ze swymi następcami. Naturalnie poszczególne jednostki życzą sobie przedłużenia życia, lecz jest to pragnienie czysto instynktowne, które nie powinno wpływać na tok normalny porządku na ziemi. Każda indywidualność obowiązana jest w granicach swej możności dać najwyższą sumę wysiłku umysłowego w życiu i w interesie ogółu z chwilą pierwszych oznak starości zejść z widowni.

Mojem zdaniem — wywodzi w dalszym ciągu sir Keith — Woronow jest niepoprawnym optymistą, który obiecuje ludzkości daleko więcej, aniżeli jest w stanie dotrzymać. Człowiek posiada wiele gruczołów rozmaitego rodzaju i jak długo nie znalazł się jakiś czarnoksięski płyn wiecznej młodości, któryby pobudzał od razu wszystkie gruczoły, tak długo nie może być mowy o przedłużaniu młodości, względnie o jej przywracaniu. Profesor Woronow przesadził znaczenie gruczołów rozrodczych dla organizmu. Nie ulega wątpliwości, że odnowienie tych gruczołów może mieć krótkotrwałe, przejściowe następstwa, lecz działalność wszystkich gruczołów w organiźmie jest nazbyt nierozłącznie ze sobą związana i jest to proces nadto skomplikowany, aby regeneracja jednych tylko gruczołów mogła wpłynąć zasadniczo na odzyskanie młodości.

W dalszym ciągu swoich wywodów zaprzecza sir Artur Keith, jakoby zwalczał ideę i metodę prof. Woronowa — przeciwnie, uważa ją za znamienny postęp w studjach o gruczołach, lecz bez praktycznego znaczenia. Sir Keith zapomina jednak o jednym bardzo ważnym względzie, przemawiającym przeciw jego teorji, a mianowicie, że człowiek dzisiejszy zmuszony jest gruntować nazbyt późno fundamenty pod całokształt swojego bytu społecznego i rodzinnego, aby mógł sobie pozwolić na tak wczesne zejście z areny życia.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Skład Egzekutywy Żyd. Rady Wychowania Fizycznego Rzp. Pol.

Na posiedzeniu z dnia 21 stycznia br. nastąpiło definitywne ukonstytuowanie się Egzekutywy Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego Rzplitej Polskiej, a mianowicie: **Dr Leser** prezes, adw. **Dr Liebling** i **Dr Wistreich** wiceprezesi, **Aleksandrowicz**, sekretarz dyr. **Landau** skarbnik, red. **Choczner** naczelnik wychowania fizycznego i sporty kołowe, adw. **Dr Immerglück** ref. prawny, red. **Laser** ref. prasowy, mgr. **Beckmann** ref. propagandy, **Dr Herschdörfer** ref. opieki lekarskiej, dyr. **Scherer** ref. szkolny, inż. **Goldwasser** ref. boiskowy, **Dr Rakower** ref. statystyczny, **Dr Waldmann** ref. intendentury, **Kahane** ref. gimnastyczny, **Gehorsam** ref. lekkoatletyczny i gier ruchowych, dyr. **Henefeld** ref. obozów letnich, **Dr Frischer** ref. zimowy, inż. **Siódmak** ref. szermierczy, **Molkner** ref. footbalowy, **Steinberg** ref. sportów wodnych, **Dr Wermuth** bez teki, red. **Templer** ref. turystyczno-krajoznawczy, **Fromowicz** ref. ciężkoatletyczny i boksu.

Delegacja warszawska Egzekutywy ŻRWF. konferowała kilkakrotnie z reprezentantami ZPZS., pp. Drem Orłowiczem i Znajdowskim, którzy przyrzekli swą pomoc i prosili o przedłożenie dezyderatów, wyrażając się ze sympatją o sprawie ŻRWF. i jej programie.

Konferencje z reprezentantem PUWF. płk. Krzyskim zakończyły się wielkim sukcesem. Płk. Krzyski oświadczył imieniem PUWF. gotowość poparcia akcji ŻRWF. co do obozów letnich na następujących zasadach: Wszystkie towarzystwa żydowskie będą miały możność ćwiczenia na kursach w obozach letnich w ciągu miesięcy czerwiec, lipiec, sierpień po 40 ludzi maksymalnie miesięcznie. Instruktorów, sprzęt sportowy, ewentualnie boisko da PUWF. w porozumieniu z ośrodkami WF. oraz zapewnia pomoc lekarską. Towarzyswa mają wyszukać tylko miejscowość, posiadającą szkołę na baraki z salą gimnastyczną i rzeczkę, ewentualnie boisko przy szkole. PUWF. jest gotów dać na utrzymanie obozu subwencję od zawodnika przeciętnie 2.50 zł. Pożądany dobór intelektualny uczestników (czek) w obozach przez wzgląd na wykłady. Ilość obozów dowolna. Po wskazaniu dotyczących miejscowości PUWF. wystara się o zezwolenie używania szkoły ze salą, boiskiem, rzeczką etc.

Pozatem PUWF. jest gotów udzielić ŻRWF. wszelkiej pomocy za pośrednictwem Ośrodków przy organizowaniu w najbliższym okresie tygodniowych kursów dla intruktrów lekkoatletycznych, gimnastycznych, gier ruchowych itp. w głównych centrach sportowych.

Jak widzimy, sprawa posuwa się konkretnie naprzód. W najbliższych dniach ogłosi ŻRWF. pierwszy oficjalny komunikat z konkretnemi danemi co do poszczególnych akcyj. Wszystkie towarzystwa żydowskie winny bacznie śledzić i popierać akcje ŻRWF. i jego organizację. Przeżywamy bowiem chwilę przełomową dla rozwoju masowego sportu i gimnastyki wśród Żydów w Polsce.

—o—

Mistrzostwa narciarskie Europy w Zakopanem

Stoimy u progu największej zimowej międzynarodowej konkurencji. Impreza w Zakopanem przewyższa organizacją, ilością i jakością zawodników, nawet Olimpjadę w St. Moritz. 16 państw zgłosiło udział. Skandynawowie, szczególnie Norwegowie, są bardzo silnie reprezentowani. Propaganda dla Polski zagranicą jest olbrzymia. Zagraniczni zawodnicy startują poza Zakopanem także w Krynicy i Lwowie. Blisko 300 zawodników startuje w Zakopanem, z tego zagranicznych około 200, polskich około 100. Największe asy narciarskie świata walczyć będą w zimowej stolicy Polski. Polscy narciarze będą mieli wspaniały trening. Przebudowana skocznia na Krokwi dopuszcza skoki do 70 mtr. Mogą nawet paść i rekordy nowe światowe. Szereg trybun wznosi się amfiteatralnie od samej skoczni aż do dołu. Podczas biegu zjazdowego we środę odbędzie się wycieczka dla narciarzy zagranicznych celem zapoznania ich z Tatrami i wspaniałymi widokami polskich gór. Zakopane zostanie w czasie zawodów specjalnie artystycznie udekorowane i oświetlone, zaangażowane dla zawodów budynki iluminowane, domy i okna ozdobione, szereg wieczornic i pokazów tańców góralskich zorganizowanych, w Morskiem Oku przedstawienie sztuki góralskiej zorganizowanych, w Morskiem Oku przedstawienie sztuki góralskiej zaangażowane, — słowem Zakopane i cała Polska przeżyje gigantyczną imprezę sportową o wielkiem znaczeniu propagandowem.

(hl.)

———

Sport zimowy

TEAM POLSKI HOCKEYOWY pokonał w Berlinie Reprezentację Szwajcarji 2:0.

CZECH BRONISŁAW zdobył mistrzostwo narciarskie Zakopanego, uzyskując 1-sze miejsce w biegu na 18 km., a tylko 4-te w skokach. Pierwsze 3 miejsca w skokach zajęli Cukier, Sieczka, Roznus. W biegu juniorów zwyciężył Berych, w biegu pań Staszel Polankowa.

POTULICKI—SANDT zdobyli puhar wędrowny w biegach bobsleyowych w Rissersee.

NARCIARZE LWOWSCY brali udział w mistrzostwach Rumunji zdobywając 3-cie miejsce w biegu 30 km. (Zytkowicz) oraz 2-gie, 3-cie i 4-te miejsce w biegu 15 km. (Witkowski, Zytkowicz i Kawo).

AUSTRJA ZWYCIĘŻYŁA WE WIEDNIU BELGJĘ w meczu hockeyowym lodowym 3:1.

THUNBERG STARTOWAŁ WE WIEDNIU, zwyciężywszy na 500 i 1500 mtr., atoli ulegając skutkiem niedyspozycji Polatschkowi.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE ŚWIATA odbędą się w Oslo (Norwegja) w dniach 9 i 10 lutego br. (jazda szybka).

III IGRZYSKA OLIMPIJSKIE ZIMOWE odbędą się jednak w Ameryce, a mianowicie w Kanadzie.

SCHAEFFER, 18-letni Wiedeńczyk, zdobył w Davos mistrzostwo Europy w jeździe figurowej na lodzie, obejmując po Böcklu spuściznę. Słynny szwedzki Graffström nie startował.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO LWOWA zakrojone będą na europejską skalę. Odbędą się one w dniach 16 i 17 lutego br. przy udziale wielu zagranicznych zawodników, którzy po Zakopanem i Krynicy zjadą się do Lwowa. Organizacją tych zawodów zajmują się Czarni.

MAKKABI WARSZAWSKA zorganizowała w dniach 1—4 lutego br. wycieczkę narciarską do Kazimierza Wielkiego nad Wisłą. Klub ten utworzył również nową sekcję łyżwiarsko-hockeyową.

W MISTRZOSTWACH ŁYŻWIARSKICH NORWEGJI dominował Ballangrud i Sonja Henje. Sensacją atoli była niespodziewana klęska Ballangruda na 500 mtr. do Nygrena.

W MISTRZOSTWACH ŁYŻWIARKSICH FINLANDJI uzyskał największe sukcesy Blomquist, naturalnie w nieobecności Thunberga, który po trjumfach we Wiedniu startował w Budapeszcie, gdzie oczywiście zwyciężał, jak chciał.

SZWECJA—FINLANDJA mecz hockeyowy lodowy w Lillehammer zakończył się zwycięstwem Szwecji 2:1.

MISTRZOSTWA HOCKEYOWE W BUDAPESZCIE. Austrja—Niemcy 1:0, Włochy—Węgry 2:0.

PIERWSZE W POLSCE ZAWODY HIPPICZNE NA ŚNIEGU odbędą się w Zakopanem w dniach 17—21 lutego br.

Polska zdobywa drugie miejsce w mistrzostwie hockeyowem

Mistrzem Europy została Czechosłowacja, wygrywając z Polską 2:1.

Budapeszt 2. 2. PAT. W walce o mistrzostwo Europy w hockeyju na lodzie zwyciężyła Czechosłowacja, Włochy w stosunku 1:0. Zwycięską bramkę strzelił Doraźil w trzeciej minucie przedłużonego czasu gry. Włosi wbrew oczekiwaniu walczyli dobrze.

Drugi mecz tego dnia między Austrją a Polską zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Bramki dla Polski strzelili: Kulej, Adamowski i Klaug, dla Austrji strzelił bramkę Lederer.

Wiedeń 3. 2. PAT. „Neue Freie Presse" wyraża się z wielkiem uznaniem o polskiej drużynie hockeyowej, która odniosła wczoraj zwycięstwo nad Austrją w Budapeszcie. „Neue Freie Presse" pisze, że walka pomiędzy drużyną polską a austrjacką była najpiękniejszą grą, odbywającą się przytem we formie nadzwyczaj lojalnej. „Neues Wiener Tagblatt" pisze, że zwycięstwo Polski było zasłużone. **Polacy górowali przez cały czas gry nad swoimi przeciwnikami.**

Budapeszt 3. 2. PAT. Finał zawodów o mistrzostwo Europy w hockeyu między Czechosłowacją a Polską zakończył się zwycięstwem **Czechów 2:1.** — W drugiej części gry Tupalski uzyskał pierwszą bramkę dla Polski. W trzeciej części wyrównał dla Czechów Steigenhofer. Wobec remisowego wyniku 1:1 zarządzono przedłużenie gry. W czwartej części Doraźil uzyskał zwycięską bramkę dla Czechów, wobec czego mistrzostwo Europy przypadło Czechom.

ZAWODY HOCKEYOWE W KRAKOWIE.

Wisła—Makkabi 2:1 (1:0, 1:0, 0:1). Gra równorzędna, bramkarz Makkabi Feilgut wykazał szczególną poprawę. W Wiśle najlepszy Chyczewski, który zdobył jedną bramkę; drugą strzelił Krupa; dla Makkabi Sonne

Lechja (Lwów)—Makkabi. Zawody nie odbyły się, gdyż Lwowiacy przyjechali z 9 godzinnem opóźnieniem.

Lechja (Lwów)—Wisła 2:1 (0:0, 1:0, 1.1). Drużynę lwowską cechuje doskonałe opanowanie lodu, gra bardzo ostra i szybka orjentacja strzałowa. Wynik 2:1 jest zaszczytny dla Wisły. Najlepsi byli z Lechji Sokołowski i Kurczak, z Wisły Chyczewski i Cebulak.

ZAKOPANE W PRZEDDZIEŃ ZAWODÓW.

Zakopane. 3. 2 PAT. W sobotę przyybyła do Zakopanego grupa zawodników norweskich. Norwegowie już niedzielę rano udali się na skocznię na Krokwi i wykonali skoki próbne wśród wielkiego zainteresowania przypadkowo zebranej publiczności. Próbne skoki wynosiły 40, 50 i 67 m. bez upadku. Przybyli również narciarze jugosłowiańscy.

W sobotę przyjechali tu narciarze i narciarki z Anglji. Odbyli oni w niedzielę wycieczkę na Kasprowy. Turyści znajdujący się w tych okocach mieli sposobność podziwiania niezwykle pięknych zjazdów w których właściwie mistrza mi są Anglicy.

Dzisiaj zaczęły się badania lekarskie zawodników. Narciarzy bada dwudziestu kilku lekarzy podzielonych na pięć sekcyj.

Warunki śnieżne w Zakopanem są nadal znakomite Jest mroźno i pogodnie.

Z Niemiec nadeszła wiadomość, iż znakomity zawodnik Boeck, jeden z najlepszych narciarzy środkowo- europejskich złamał sobie nogę i do Zakopanego nie przyjedzie. Na jego miejsce wyznaczono Aschauera

—o§o—

Konferencja prezydjum ZRWF. z reprezentantami PUWF-u

Korzystając z obecności reprezentantów PUWF-u pp. pułk. Ulrycha i ppłk. Krzyskiego w Krakowie, odbyli pp. Dr. Leser (prezes) i Choczaier (nacz. wych. fiz.) w charakterze reprezentantów Egzekutywy Żyd. Rady Wychowania Fizycznego Rzpltej Polskiej w dniu 3 b. m. konferencję, na której poinformowali wspomnianych kierowników PUWF-u o celach i zadaniach ŻRWF, oraz omówili stosunek PUWF-u do zamierzeń i akcyj ŻRWF-u. Pp. płk. Ulrych i ppłk. Krzyski wyrazili się z całą przychylnością o tendencjach ŻRWF-u i przyrzekli swoją pomoc i poparcie w ramach możliwości, po dokładnem zapoznaniu się z konkretnym programem pracy ŻRWF-u. Prosili ponadto o wniesienie do PUWF-u odpowiednich pisemnych memorjałów z dokładnem przedstawieniem zamierzonych konkretnych akcyj, poczem sprawy przybiorą aktualny charakter. Szczegółowo omawiano na powyższej konferencji sprawę kursów dla instruktorów żydowskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie, oraz obozów letnich.

KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK GIER SPORTOWYCH.

W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie K. O. Z. G. S. Walne zebranie rozpoczęło się z dużem opóźnieniem, gdyż nie było prezesa, ani żadnego z wiceprezesów, któryby otworzył zgromadzenie. W dalszym ciągu nie przedłożył ustępujący Zarząd żadnego sprawozdania z działalności, tak, że trudno było się zorjentować w pracy ustępującego zarządu, którego sprawozdanie miało być jednym z bardzo nielicznych przejawów życiowych. Bardzo ostra dyskusja trwała dość długo. Przy wyborach okazało się, że dotychczas „rządząca większość" nie zmęczyła się wcale dotychczasową praca i jest gotową objąć rządy okręgu i w tym sezonie. Delegaci Makkabi, która zajęła w ostatnich mistrzostwach O. Z. drugie miejsce, nie przyjęli ofiarowanego im mandatu, nie chcą wobec takiego stanu rzeczy brać na siebie żadnej odpowiedzialności za pracę zarządu.

Największy proces w Polsce

W rozgrywacym się przed sądem okręgowym w Nowodródku wielkim procesie o własność ordynacji Nieświeskiej z powództwa Aleksandra Fryderyka Radziwiłła przeciwko Albrechtowi Radziwiłłowi, obecnemu właścicielowi ordynacji nieświeskiej, sąd po wywodach stron ogłosił, iż wyrok, względnie decyzja sądu zostanie ogłoszona w dniu 8 lutego o godz. 10-tej rano. Rozprawom przysłuchiawł się w charakterze obserwatora p. Maciej Korwin, prawnuk Aleksandra Dominika Radziwiłła.

—o—

Kellog kandydatem do nagrody pokojowej Nobla

Wiedeń 3. 2. PAT. „United Press" donosi z Waszyngtonu, że jako kandydat do pokojowej nagrody Nobla na rok 1928 zaproponowany został przez wiceprezydenta Dawesa i trzech senatorów sekretarz Kellog.

—o—

„Niebezpieczne" skłonności księcia Walji

Wiedeń 3. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Wizyta księcia Walji w rewirach węglowych Nordhumberlandu, jakoteż zapowiedź, że podejmie on z powrotem swoją podróż inspekcyjną po półwyspie Walijskim, wywołała wśród właścicieli kopalń zanie pokojenie. W kołach szkockich właściciel kopalń obwinia się księcia Walji, że posiada on skłonności do socjalizmu. „Daily Herald" zauważa, że książę poinformował o nabytych w rewirach węglowych swoich spostrzeżeniach premjera Baldwina, zwracając mu w szczególności uwagę na zbyt niskie płace górników.

—o—

Trocki na wygnaniu

Londyn, 3. 2 PAT „Daily Ekspress" podaje z Moskwy, że zgodnie z życzeniem Turcji Trcki przebywać będzie w Angorze na terytorjum ambasady rosyjskiej.

Berlin. 3. 2 PAT W związku z pogłoskami, krążącemi zagranicą o tem, że Trocki ma się osiedlić w Niemczech, berlińskie koła urzędowe stwierdzają, że władze niemieckie nieotrzymały an od władz moskiewskich, ani od samego Trockiego prośby o wizę wjazdową.

—o—

Amanullah zwycięża

Wiedeń 3. 2. „United Press" donosi z Moskwy, że wiadomości z Afganistanu są dla sytuacji Amanullaha pomyślne. Komunikacja bez drutu pomiędzy Tasz kientem a Kabulem została z powrotem podjęta. — Według nadeszłych wiadomości obsadził Achmed Ali Chan, szwagier Amanullaha, wieś, położoną w odległości 17 klm. od Kabulu. „United Press" donosi z Kabulu, że panuje tam wielki głód.

Walny atak na szarańczę w Palestynie

Z udziałem 36 karabinów maszynowych.

Jerozolima. 3. 2 ŻAT Oddział wojsk z Palestyny i Transjordanji uzbrojony w 36 karabinów maszynowych zaatakował przy użyciu specjalnych pocisków chmury szarańczy z mostu Alenby'ego nad Jordanem w chwili, gdy szarańcza posuwała sę w stronę Palestyny. Olbrzymie ilości szarańczy zostały wytępione. W akcji brało udział 300 wolontarjuszy.

—o§o—

W tych dniach rozpocznie się budowa portu w Hajfie.

Jerozolima. ŻAT Wysoki Komisarz Palestyny sir John Chancellor oświadczył, iż już w najbliższych dniach rozpoczną się roboty przy budowie portu w Hajfie. Przy robotach będą zatrudnieni wykwalifikowani robotnicy żydowscy oraz Arabowie jako robotnicy niewykwalifikowani.

Barbarzyństwo!

Podpalenie synagogi w Brunświku

Berlin. ŻAT. W ciągu statnich paru tygodni synagoga w Brunświku została trzy razy w no cy zbezczeszczona przez niewykrytych sprawców. Dwukrotnie chuligani wyważyli drzwi wejściowe i zdemolowali wewnętrzne urządzenie synagogi, za trzecim razem synagogę podpalili. Zdołano jednak ogień stłumić. Szkody są nieznaczne.

Zarząd gminy żydowskiej w Brunświku, „Zentral Verein der Deutschen Juden" oraz władze policyjne wyznaczyły wysoke wynagrodzenia za wykrycie krofanatorów synagogi.

„Miss Austria" — Żydówką!

Wiedeń. ŻAT. Z pośród 1200 kandydatek najpiękniejszą kobietą Austrji uznaną została pan pięknieiszą kobietą Austrji uznaną została pan na Elżbieta Goldarbeiter, 19-letnia brunetka Panna Goldarbeiter wyjedzie jako „Miss Austrja" do Paryża na wszechświatowy konkurs najpiękniejszej kobiety. „Miss Austrja" jest córką żydowskiego kupca galanterji w Wiedniu Panna G. jest bardzo muzykalną i posiada wykształcenie średnie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUK

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś, w poniedziałek „Golem" którego realizacja została przyjęta przez publiczność krakowską z entuzjazmem

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w poniedziałek na przedstawieniu popularnem „Murzyn warszawski".

— **TEATR REWJI „GONG"** (Rajska 12.) Wesoło bawi się publiczność w „Gongu" na doskonałej rewji „Kochanie zdejm maskę". Dziś 2 przedstawienia o 7 i 9.

— **JEDYNY WYSTĘP UKRAIŃSKIEGO BALETU**, który swoimi oryginalnemi produkcjami choreograficznemi zdobył w Polsce i zagranicą entuzjastyczne uznanie, odbędzie się w Krakowie we środę tj. 6 bm. w sali Starego Teatru. Bogaty program obejmować będzie narodowe tańce ukraińskie, tańce kozaków zaporozkich, tańce huculskie, tańce czumackie, tańce podolskie i inne. Jedyny ten wieczór ze względu na swoja oryginalność zgromadzi niezawodnie liczną publiczność.

— **ROBERT CASADESUS** słynny pianista francuski, który w Krakowie ma ustaloną już sławę wystąpi tylko jeden raz a to w poniedziałek tj. 11 bm w Starym Teatrze.

— **BOLESŁAW KON** znakomity pianista wystąpi we środę dnia 6 lutego br. w sali Bolońskiego. Zapowiedź tego koncertu wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Pozostałe bilety już w niewielkiej ilości do nabycia w kasie przy sali Rynek 34.

Upadek sztucznie tworzonych miast

W Australji — stolica Canberry. — w Argentynie — miasto La Plata. — W Szkocji — miasto Gretna.

Przeludnienie wielkich stolic, specyficzne warunki czasu wojny, oraz inne czynniki spowodowały w wielu krajach zarówno Europy, jak Ameryki i Australji, wznoszenie na wielką skalę miast, którym przepowiadano olbrzymi rozwój, a które wprost przeciwnie chylą się obecnie w coraz szybszem tempie do zupełnego upadku. Federacja Australijska np. do niedawna jeszcze dumna była z nowej swojej stolicy, Canberry, które wzniesione w ciągu ostatniego dziesięciolecia kosztowało przeszło miljon dolarów. Miasto, pokrywające przeszło kwadrat czterokilometrowy, zabudowane zostało w ten sposób, aby móc wygodnie pomieścić sto tysięcy mieszkańców. Tymczasem, pomimo że wszystkie nieomal budynki są już ukończone, liczy Canberry dotychczas zaledwie ośm tysięcy ludności. Zrozumiałym jest wobec tego olbrzymi deficyt, jaki wykazuje gospodarka miejska: na r. 1927 — pięćdziesiąt milj. dolarów.

Nie jest to wszakże rekordem iluzorycznych nadziei świetnego rozwoju sztucznie tworzonych miast. Argentyna w pewnym momencie zapragnęła odciążyć nadmiernie przeludnione Buenos Aires i w tym celu, w odległości 50 kilometrów od stolicy, wzniosła jej filję niejako, miasto La Plata. Wystawiono wspaniałe hotele, imponujące gmachy administarcyjne, szkoły, muzea, pałac Rządu, oraz szeregi okazałych domów z najelegantszemi mieszkaniami prywatnemi i sklepami. Specjalny przepis prawny zmuszał urzędników państwowych do zamieszkania w nowej stolicy. Wszystko to jednak niewiele pomogło. Wspaniałe hotele stały pustkami, kto tylko mógł, po załatwieniu w ciągu dnia interesów w La Placie wracał wieczorem do Buenos Aires, sklepy albo wcale nie znajdowały amatorów, albo, po krótkiem wegetowaniu, zostały pozamykane, chodniki porastały trawą i obecnie rezultat jest taki, że kiedy Buenos Aires liczy 3 milj. mieszkańców w La Placie liczba ich dochodzi zaledwie do stu tysięcy.

A Gretna w Szkocji? Miasto, zaludnione przez sześć tysięcy robotników, odrazu podczas i z powodu wojny rozbudowało się gwałtownie, wzniesiono tu wysokie domy z cegieł, kościoły, gmachy widowiskowe, tereny sportowe i t. p. Już jednak w roku 1919 spadła liczba ludności do połowy, w r. 1921 opustoszało miasto zupełnie.

A Heiligendamm? — Zbudowane przed 1914 rokiem przez bogate konsorcjum spekulantów kosztem wielu dziesiątków miljonów, które miały stworzyć z miasta tego „stolicę wybrzeża Bałyckiego", dzisiaj liczy zaledwie.. dwie setki mieszkańców, prawie wyłącznie ubogich rybaków.

—o—

Najzdrowszy prezydent Stanów Zjednoczonych

Jest nim, a przynajmniej za takiego się uważa, ustępujący obecnie z Białego Domu, Calvin Coolidge. W artykule, zamieszczonym w dzienniku „St. Luis Post Dispath" Coolidge pisze między innemi: „Odznaczyłem się przynajmniej pod tym względem, że byłem najzdrowszym prezydentem Stanów Zjednoczonych". Dobry stan swego zdrowia przypisuje Coolidge systematycznemu trybowi życia i codziennym przechadzkom, które specjalnie zaleca jako doskonały środek wypoczynku po intensywnej pracy. W dalszym ciągu artykułu Coolidge wysuwa projekt wybudowania dla prezydentów Stanów Zjednoczonych letniej rezydencji — gdzieś w pobliżu Waszyngtonu, aby prezydenci wyjeżdżający na wypoczynek niezbyt oddalali się od stolicy, co, zdaniem jego, nie jest wskazane.

—o—

PRZEGLĄD RADJOWY

Czem zastąpić kryształ w aparacie detektorowym?

Zdarza się czasem, że kryształ albo gubimy, albo wskutek zabrudzenia staje się niezdatnym do użytku. Co zrobić, nie mając na razie kryształu? Z przedmiotów znajdujących się w domu zastąpić go może z powodzeniem brylant (prawdziwy), wyjęty z pierścionka i rozbity na dwa kawałki. Osadzamy go zamiast kryształu i dotykamy drucikiem do powierzchni przełomu. Jako drucik może służyć włoskowa sprężyna zegarka, a ostatecznie drucik ze 100-świecowej żarówki. W braku brylantu, można użyć kryształu odtłuczonego z jakiegoś wazonu kryształowego itp. Dobre wyniki daje cukier — kryształ i sól w kawałkach.

—

Transmisja z za kulis teatru

W pogoni za coraz nową atrakcją dla radjosłuchaczy, angielskie B. B. C. dało niedawno transmisję z za kulis teatru, mianowicie z garderoby artystów. Mikrofon ustawiono tam gdzie się artyści ubierają i charakteryzują. Pierwszy przemawiał znakomity aktor angielski George Grossmith z Daly's Theater. Na krótko przed wyjściem na scenę, wkładając perukę i malując swą twarz szminkami, aktor opowiadał słuchaczom rolę, którą grać będzie, o tem jaki wkłada na siebie strój, jak będzie ucharakteryzowany itp. A ponieważ kulisy teatru mają swój urok i pociągają swem specyficznem życiem, radjosłuchacze byli tym eksperymentem uradowani.

Fultografja w Anglji

W Londynie powstało nowe Towarzystwo Wireless Pictures Ltd z kapitałem zakładowym 425.000 funtów szterlingów, z celem wyzyskiwania wynalazku kapitana Fultona w Anglji i w Dominjach Wielkiej Brytanji. Poczynając od 1 października br. wielka radjostacja Daventry w obrębie programów B. B. C. nadaje rysunki systemem Fultona. Zadaniem nowego Towarzystwa jest propaganda międzynarodowa tego systemu.

Czy fultografja rozpowszechni się w Anglji? Na to pytanie trudno dziś jeszcze dać odpowiedź zdecydowaną. Bo chociaż przesyłanie i odbieranie obrazów przez radjo staje się tak łatwe, jak transmitowanie i odbiornik nie przekracza ceny normalnego 4-lampowego odbiornika — to jednak radjoamatorzy angielscy mają wątpliwość, czy warto się fultgrafją zajmować. Nie okazują też do niej zbytniego zapału i utrzymują, że przyjemność odbierania obrazów będzie znacznie mniejsza niż koszta. Pewien radjoamator tak pisze w tej sprawie do redakcji „Wordl Radjo": „Jestem przekonany, że kapitał włożony w nadawanie obrazów przez radjo, nie znajdzie oprocentowania. Obrazy odbierane drogą radjową może będą i dobre, ale przecież można je będzie znaleźć w każdej angielskiej gazecie i kupić sobie za jednego pensa". Pomimo to jednak radjotechnicy angielscy bardzo żywo zajmują się sprawą fultografji i prowadzą badania nad użytkowaniem praktycznem nowego wynalazku.

—•—

Automatyczny odbiór sygnałów ratunkowych

W ostatnim czasie udało się skonstruować automatyczny odbiornik dla okrętów, który niezależnie od obecności telegrafisty, w razie odebrania sygnału SOS, wprawia w ruch dzwonek alarmowy. Przyrząd taki działa niezależnie od przeszkód atmosferycznych i telegraficznych emisyj.

—•—

Radjo w Nowej Zelandji

Naogół mało się wie o radju w Nowej Zelandji. Nie dlatego jednak, aby radjofonja nowozelandzka była mało warta, lecz dlatego, że Nowa Zelandj położona jest cokolwiek na uboczu od wszystkich szlaków. I tam wychodzą czasopisma radjowe, a przeglądając je można się przekonać, jak doskonale jest tamtejsze radjo zorganizowane. Jakkolwiek nie wchodzą tam w grę wielkie kapitały i niema stacyj o takiej mocy, jak np. w Ameryce, to jednak nie można radjofonji nowozelandzkiej już niedoceniać. Są tam cztery stacje nadawcze: IYA w Oakland (33 m), 24A w Wehington (420 m), 3SA w Cristchurch (306 m), i 41A w Dunedin (463 m). Nie wszystkie pracują równocześnie i nie przez wszystkie dni w tygodniu. Jedna z nich ma zawsze raz na tydzień t. zw. „Dzień ciszy". Jest rzeczą charakterystyczną, że tamtejsi radjosłuchacze są w znacznej większości zadowoleni ze swego radja, w przeciwieństwie do innych krajów, gdzie własne stacje spotykają się zawsze z największą krytyką. Nowa Zelandja tymczasem ma dla własnej radjofonji ogromny respekt. Programy audycyj bywają ogromnie urozmaicone. Przed mikrofonem przesuwają się najwybitniejsi artyści. Programy bywają układane na wzór angielskich. Codziennie bywa nadawana audycja dla dzieci. Także i muzyka jazzbandowa figuruje w codziennych programach, jakkolwiek nie w takiej ilości co w Anglji. Często dokonywane bywają transmisje stacyj amerykańskich, oraz holenderskiej stacji Philipsa (PCJJ).

—o—

Rozwój sieci radjofonicznej w Stanach Zjednoczonych

Według radjowej prasy amerykańskiej, sieć radjofoniczna w Stanach Zjednoczonych jest największa w świecie; sieć ta pokrywa sobą wszystkie stany — od Pacyfiku po Atlantyk. Sieć obejmuje 106 stacyj radjofonicznych, należących do jednego koncernu p. f. „National Broadcasting Company of America". Ten system sieci z jedną centralną organizacją, ma swoich krytyków w samych Stanach Zjednoczonych, obawiających się, że taka centralizacja, kryje w sobie groźbę dla rozwoju radjofonji. Przeciwnicy systemu sieci, jako zwolennicy kierunku indywidualistycznego, są zdania, że centralizacja uczyni ze stacyj radjofonicznych raczej punkty przekaźnikowe tego samego programu, a więc powstrzyma inicjatywę szerszą i może odstraszyć monotonnością. Poza tem jest jeszcze ważna strona programów handlowych, stanowiących bardzo poważną pozycję w budżetach amerykańskich stacyj radjofonicznych. Przeciwnicy systemu centralizacji przewidują, że kupcy i przemysłowcy nie zgodzą się na pozbawienie ich swobody wyboru tej lub innej stacji dla rozgłaszania reklam, celowego w danem mieście, czy danym stanie, a mało korzystnego w innych. Do systemu sieci przystąpiły dotychczas: „National Broadcasting Company of America". Ponieważ centralizacja jest krokiem nowym na terenie Ameryki i podjęta została niedawno, nie zdołała więc jeszcze wykazać swych słabych stron organizacyjnych, programowych i ekonomicznych, trudno zatem już dziś o jej przyszłości wyrokować.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana